

(s. 196). *Praelegare* występuje najczęściej w formie zapisu *per praeceptionem*, ale może wystąpić także w innej formie. Możliwe jest także *praelegare* na rzecz osoby nie będącej dziedzicem (ss. 212-218).

Ostatni rozdział (s. 219-238) poświęca Palazzolo podstawie *dos praelegata*. Poglądy na pochodzenie posagu różnią się bardzo między sobą i nie sposób rozstrzygnąć, który z nich jest słuszny. Pewne jest jednak to, że przez cały czas trwania małżeństwa posag zajmował szczególną pozycję w dobrach *pater familias*. Zdaniem Palazzolo ta szczególna pozycja posagu jest zupełnie niezależna od obowiązku jego zwrotu. W starym prawie rzymskim nie było potrzeby nakładania na *pater familias*, który był zawsze tytularnym właścicielem posagu, prawnego obowiązku zapisywania posagu na rzecz żony lub żonatego syna. Na straży tego obowiązku stały dobre obyczaje. Dopiero, gdy zaczął następować upadek tych obyczajów, ustawodawca został zmuszony do ingerencji i przyznał żonie prawo do wniesienia powództwa o zwrot posagu przeciw dziedzicom zmarłego męża, a żonatemu synowi prawo do tzw. *praeceptio dotis* w powództwie o dział spadku (s. 246).

W ostatecznym podsumowaniu swej pracy Palazzolo stwierdza, że wyrażenie *dotem praelegare* oznacza w czasach klasycznych to samo co *dotem praecipuum legare* (s. 248).

Praca N. Palazzolo jest niewątpliwie pracą wartościową, a jej wyniki wejdą chyba na stałe do dorobku światowej romanistyki. Palazzolo jako pierwszy zrywa z jednostronnym omawianiem zapisu posagowego i omawia tę instytucję szerzej, uwzględniając występujące w niej elementy prawa spadkowego i elementy prawa posagowego. Rozpatruje także łącznie zapis posagowy na rzecz żony z zapisem posagu na rzecz żonatego syna.

Na podkreślenie zasługuje precyzyjny charakter wywodów pracy. Autor zerwał całkowicie z pandektystyką, która w pracach odnoszących się do legatów przetrwała bardzo długo. Pojęcia używane w pracy poddaje dokładnej analizie, dążąc do nadania im treści, jaką rzeczywiście miały w okresie klasycznym. W ten sposób postępuje m. in. z pojęciami: *legatum dotis*, *legatum debiti*, *praelegatum*. Dzięki temu uściśleniu pojęć mógł Palazzolo w sposób bardzo przekonujący rozprawić się z poglądami, które dostały się do współczesnej romanistyki chyba tylko siłą bezwładu.

W swych rozważaniach Palazzolo bardzo często zarzuca interpolacje różnym tekstom z Digestów. Ogranicza się jednak do wykazania interpolacji formalnej. Byłoby znacznie korzystniej, gdyby postarał się wykazać również interpolację materialną, umieszczając instytucję zapisu posagowego na tle konkretnych społecznych i gospodarczych stosunków istniejących w państwie rzymskim. Mógłby także pokusić się o dokładniejsze wyjaśnienie związków istniejących między zapisem posagowym a *actio rei uxoriae*. Istnienie tych związków przecież pośrednio — wbrew własnym intencjom — przyznaje, wspominając o subsydiarnym w stosunku do zapisu posagowego charakterze *actio rei uxoriae*.

BLAŻEJ WIERZBOWSKI (Toruń)

Lesław Pauli, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie* (1815-1833). Część I, Kraków 1968, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXCVIII, Prace Prawnicze, z. 40, ss. 112, 1 nln (streszcz. w jęz. franc.).

1. Dzieje prawa sądowego na ziemiach polskich w okresie rozbiorów należą do dziedzin mało zbadanych w naszej literaturze naukowej. A tymczasem obowiązujące kodyfikacje, chociaż obce z imienia funkcjonowały w środowisku polskim,

ulegały modyfikacjom i weszły do rodzimej kultury prawniczej, stając się jej nieodłączną częścią składową¹.

Wśród XIX-wiecznych pomników prawa szczególne zainteresowanie budzi austriacki kodeks Franciszka II z 1803 r. (zwany popularnie Franziskana), zawierający prawo karne materialne i formalne. Wszedł w życie 1 I 1804 i obowiązywał w całej monarchii habsburskiej (z wyjątkiem Węgier) do r. 1852. Kodeks ten przyjęto także w części zaboru austriackiego wcielonego w r. 1809 do Księstwa Warszawskiego, adaptując dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości dekretem Fryderyka Augusta z 26 VII 1810. Obowiązywał też w utworzonym na kongresie wiedeńskim (1815) „Wolnym, niepodległym i ściśle neutralnym mieście Krakowie z okręgiem”. Franziskana służyła również za wzór przy opracowywaniu kodeksu karnego Królestwa Polskiego (1818) obowiązującego do r. 1847.

2. Losy k.k. z 1803 r. w WMKrakowie nie doczekały się dotąd monografii. H. Meciszewski, J. Louis, Fr. X. Fierich czy Sz. Wachholz dokładali jedynie cegiełki do naszej wiedzy w tym zakresie. Trudu opracowania całości problemu podjął się Lesław Pauli w omawianym studium. Postawił sobie za cel odsłonięcie „nie zbadanej dotąd strony problematyki kodeksu z 1803 r., „a mianowicie ukazanie systemu norm tej ustawy” poprzez analizę „konkretnych przypadków i syntetycznej oceny całokształtu orzecznictwa”. Pragnął w ten sposób odpowiedzieć na pytanie, czy praktyka ta faktycznie kształtowała się w sposób odpowiadający założeniom ustawy, a tym samym — czy [—] była odpowiednim narzędziem [—] wymiaru sprawiedliwości dla realizacji jego zadań w warunkach Rzeczypospolitej krakowskiej” (s. 6). Pauli podkreśla, że ograniczy się do rozważenia „przepisów dotyczących zbrodni w nomenklaturze kodeksowej odpowiadającej w przybliżeniu zbrodniom i występkom w nomenklaturze współczesnej”. Pozostałe zaś kwestie (także i proceduralne) uwzględni tylko o tyle, o ile potrzebne to będzie w jego wykładzie. Zwraca również uwagę, że nie będzie się zajmował rozwiązywaniem „problemów teoretyczno-doktrynalnych czy genetyczno-porównawczych”, skoro, jego zdaniem, zadanie to w znacznym stopniu zostało już wykonane (prace S. Salomonowicza i J. Śliwowskiego). Jako *terminus ad quem* swych rozważań przyjął autor rok 1833, z uwagi na zasadnicze zmiany, jakie w ustroju i prawie WMiasta zaszły w latach 1830 - 1833.

Omawiana monografia zawiera pierwszą część rezultatów badań L. Pauliego nad prawem karnym WMKrakowa, poświęconych głównie analizie przepisów ogólnych Franziskany na tle judykatury tamtejszych sądów karnych. Część druga, oddana do druku, traktować będzie o problematyce przepisów szczególnych tego kodeksu. Nadto zostaną w niej sformułowane syntetyczne uwagi końcowe. Podział studium na dwie odrębne książki był podyktowany trudnościami wydawniczymi od autora niezależnymi.

3. W rozdz. I „Austriacki kodeks karny z 1803 r. w systemie prawa Wolnego Miasta Krakowa” zostały szczegółowo przedstawione źródła obowiązujących norm prawnych oraz ogólna charakterystyka Franziskany, a także problem jej nowelizacji w Księstwie Warszawskim. Z kolei jest mowa o mocy obowiązującej tego k.k. na tle ustawodawstwa WMiasta i nieudanych próbach przygotowania „krakowskiej” kodyfikacji karnej. Rozdział ten zamyka szkic organizacji sądownictwa karnego WMKrakowa.

W Rozdz. II Autor daje historyczno-dogmatyczną analizę przepisów ogólnych kodeksu stosowanych przez sądy krakowskie w latach 1816 - 1833. Na wstępie omawia je na tle systematyki Franziskany stwierdzając przy tym, że nie znała ona

¹ Por. wnikliwie ujęty artykuł problemowy W. Sobocińskiego, *Sąd i prawo w Polsce pod zaborami. (Szkic rozwoju instytucji prawnosądowych i polskiej nauki prawa)*, w: Państwo i Prawo, nr 2(252) z 1967, s. 220 - 233 i osobna nadbitka.

podziału na część ogólną i szczegółową. Niemniej nie ulega wątpliwości, że twórcy kodeksu rozumieli potrzebę wyodrębnienia przepisów ogólnych i zgrupowania ich w początkowych jego rozdziałach. Podobnie postąpiono w przypadku ciężkich przestępstw policyjnych. Jedynie przepisy o umorzeniu zbrodni i kar oraz w obrobie koniecznej znalazły się w dalszych częściach kodeksu.

Z kolei autor omawia zakres mocy obowiązującej k.k. z 1803, zasady odpowiedzialności, usiłowanie, współdziałanie przestępne, zbieg przestępstw, system i wymiar kar, odszkodowanie cywilne oraz o umorzenie przestępstw i kar.

Przepisy Franziskany stosowano do osób dopuszczających się czynów przestępnych w Austrii. Karano zarówno poddanych własnych, jak i cudzoziemców, których ścigano także za zbrodnie popełniane za granicą, o ile godziły w ustrój lub interesy fiskalne monarchii. Obcokrajowcy karani przez sądy zagraniczne, z chwilą pojawienia się na terytorium austriackim, mieli ulegać ekstradycji. Gdyby jednak władze macierzyste odmawiały ich przyjęcia, wówczas podlegali karze wedle *lex loci delicti commissi*, jeżeli było łagodniejsze od analogicznych przepisów Franziskany. Po odcierpieniu kary w Austrii przestępca-cudzoziemiec miał być wygnany z granic tego państwa.

Analiza mocy obowiązującej kodeksu, a w szczególności jego zasady terytorialności w świetle judykatury sądów WMiasta, to kolejny problem rozważany przez autora. WMiasto (1150 km²) było miejscem schronienia najczęściej Polaków-poddanych państw zaborczych czy też Królestwa Polskiego winnych rozmaitych przestępstw. Także i mieszkańcy Krakowa i jego okręgu wchodzili w konflikt z prawem karnym krajów ościennych. W obu tych przypadkach sądy krakowskie stosowały się, jak wykazał Pauli, do postanowień kodeksowych.

K.k. z 1803 r. stał na stanowisku, że warunkiem uznania czynu przestępnego za zbrodnię, miał być ustalony przez sąd *dolus directus* lub *indirectus* sprawcy. Zły zamiar oraz konstrukcja zamiaru pośredniego występowały w rozmaitych przebadanych przez autora wyrokach. Przy tej sposobności dowiódł on także, że sądy WMiasta nie zawsze skrupulatnie badały skomplikowane sytuacje związane z *dolus indirectus*, a orzeczenia ich były „dalekie [—] od dociekań teoretycznych” (s. 54).

Franziskana zrównała usiłowanie z dokonaniem w przypadku, gdy sprawca działał w złym zamiarze. I tę zasadę przestrzegano w Krakowie. Niemniej w pewnych sytuacjach sądy Miasta stosowały niższy wymiar kary, powodowane zapewne poczuciem słuszności. Na wydanie łagodniejszych werdyktów pozwalała też kodeksowa konstrukcja usiłowania oddalonego.

Wedle kodeksu, odpowiedzialność ciążyła zarówno na współwinnych (wspólnikach), jak i uczestnikach przestępstwa. W judykaturze znalazło się sporo spraw związanych z problemem współdziałania przestępnego. Badania Pauliego potwierdziły też zapatrywanie XIX-wiecznej literatury prawa karnego w Austrii, że współwinnych jak i uczestników przestępstwa należy karać łagodniej niż głównego sprawcę. Tendencja ta znajdowała też oparcie w dosyć wyraźnej dyrektywie samego kodeksu.

K.k. z 1803 r. była również znana instytucja zbiegu przestępstw. Odośne przepisy mówiły w związku z tym o surowszym wymiarze kary zasadniczej zastrzonej karą dodatkową. Wymieniały też przesłanki umożliwiające wydanie łagodniejszego wyroku. Judykatura krakowska była jednak niejednolita, w zależności od stopnia surowości lub wyrozumiałości sędziów.

Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcił L. Pauli w rozdz. II systemowi kar, grożących sprawcom zbrodni. Kodeks znał karę śmierci przez powieszenie oraz karę czasowego lub dożywotniego więzienia, która mogła być obostrzona sankcjami dodatkowymi. Omawiając karę śmierci autor m. in. udowodnił, wbrew panującej w literaturze opinii, że krakowska Temida orzekła ten wymiar kary kil-

kakrotnie, a nie jak utrzymano dotąd, tylko raz jeden. Bardzo cenne są rozważania nad problemem kary pozbawienia wolności. Zwracają także uwagę tabele ilustrujące politykę sądów w przedmiocie kary więzienia. Dzięki tabelom autor uniknął szczęśliwie powoływania niewiele mówiących nazwisk skazanych oraz okoliczności popełnionych przez nich czynów. K.k. z 1803 hołdował zasadzie *nulla poena sine lege*. Sądy WMiasta stosowały tę zasadę, niemniej w świetle analizy materiału źródłowego okazało się, że orzekano czasem *contra legem*. Ważny problem obowiązku odszkodowania cywilnego ciążącego na sprawcy omawia autor w przedostatnim paragrafie rozdz. II.

Franziskana знаła również umorzenie przestępstw i kar. Wchodziło ono w grę w przypadku śmierci sprawcy, odcierpieniu lub darowania kary oraz przedawnienia ścigania. Także i te przepisy znalazły swe odzwierciedlenie w judykaturze krakowskich sądów karnych z lat 1816 - 1833. Na uwagę zasługują częste wypadki darowania kary przez Senat WMiasta, działający w oparciu o przepis art. IV, ust. 2 Konstytucji z roku 1818.

W zakończeniu swej monografii autor stwierdza, że formułowanie ostatecznych wniosków byłoby „przedsięwzięciem *in formali* przedwczesnym, a *in merito* ryzykownym” (s. 96). Znajdą one dopiero „pełniejsze omówienie we właściwej konkluzji pracy”. Dlatego też sygnalizuje tylko kilka spostrzeżeń, wśród których dominuje stwierdzenie, że k.k. z 1803 r. cieszył się wśród krakowskich sędziów uznaniem. Nie dążyli oni do wytworzenia odrębnej praktyki, lecz stosowali w zasadzie przepisy tej ustawy w takiej postaci, jaką nadał im ustawodawca austriacki.

Integralną częścią omawianej rozprawy jest aneks zawierający teksty źródłowe ilustrujące rozmaite kwestie poruszane w toku całego wykładu.

4. Resumując stwierdzić należy, że Lesław Pauli podjął w pełni udaną próbę konfrontacji litery prawa z obfitą judykaturą, którą czerpał z zachowanego i w zasadzie dotąd nie badanego gruntownie materiału źródłowego w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa i Województwa krakowskiego oraz z Powiatowego Archiwum Państwowego w Oświęcimiu. Nadto uwzględnił akta Wydziału Profesorów i Doktorów Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Archiwum U. J. Szkoda tylko, że tak mało miejsca poświęcił opisowi tej imponującej rozmiarami podstawy archiwalnej ograniczając się do lakonicznych i skromnych uwag (s. 6 nota 2 i s. 7 nota 4). Wykorzystał źródła drukowane jak i austriacką literaturę karnistyczną XIX i XX w. dotyczącą zarówno historii, jak i dogmatyki prawa. Przejrzysta konstrukcja pracy ułatwia czytelnikowi orientację w złożonej problematyce. Wartościowym dopełnieniem tekstu są bardzo sumiennie opracowane obszernie noty.

Studium Lesława Pauliego o austriackim kodeksie karnym z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (cz. 1) wzbogaca naszą wiedzę o historii prawa karnego na ziemiach polskich w XIX w. w sposób bardzo istotny.

WOJCIECH M. BARTEL (Kraków)

Leszek Kasprzyk, *Spencer*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.

Książka Leszka Kasprzyka ukazała się w Wydawnictwie Wiedzy Powszechnej w serii Myśli i Ludzie. Seria ma charakter popularnonaukowy i jest poświęcona omówieniu poglądów i działalności wybitnych filozofów ze szczególnym uwzględnieniem filozofii współczesnej. Pozycja L. Kasprzyka składa się z dwóch części: krótkiego szkicu monograficznego i wyboru tekstów.

Część pierwsza ma charakter wykładu podstawowych koncepcji Herberta Spencera. Mając za zadanie przybliżyć szerszej grupie czytelników sylwetkę angielskiego filozofa XIX w., zgodnie z założeniem serii, nie zawiera ona bogatego materiału polemicznego, oceniającego czy porównawczego.